

## Donos Garšvy na „Kurier” jest bezpodstawny

KW

**Po kilku miesiącach badania kolejnej skargi na „Kurier Wileński” prezesa „Vilniji” Kazimierasa Garšvy, inspektor etyki dziennikarskiej Zita Zamžickienė uznała, że stawiane przez Garšvę zarzuty są bezpodstawne.**

Jest to bodajże pierwszy raz (bo już pogubiliśmy się w liczeniu donosów prezesa „Vilniji” na nasz dziennik), kiedy udało się nam obronić przed obłudą i wydumanymi zarzutami tego donosiciela. Skarży on bowiem do różnych instytucji nadzoru prawie każdy materiał „Kuriera”, w którym opisywane są antypolskie poczynania jego i jego stowarzyszenia, a ostatnio też działania Ruchu „Sajūdis”, do którego Garšva również zalicza się.

Ostatni donos Garšvy właśnie dotyczył przeglądowego materiału „Kuriera” o 25-leciu niegdyś legendarnego ruchu niepodległościowego. W artykule „Sajūdis” — transformacja legendy” przedstawiliśmy zmiany charakteru organizacji, która — zdaniem redakcji — z powszechnego ruchu łączącego różne środowiska i ludzi różnych narodowości przekształciła się w społeczną przybudówkę prawicowych i nacjonalistycznych ugrupowań i działaczy politycznych.

### Reklama

Na początku sierpnia tego roku informowaliśmy naszych Czytelników o kolejnym ataku Garšvy, który w swoim donosie do inspektor zarzucił gazecie wywrotową działalność i żądał ukarania dziennika za rzekomą dezinformację oraz pomówienia. We wniosku do inspektor — pełnym nieścistości, bezpodstawnych oskarżeń, pomówień, a nawet kłamstw — Garšva oskarżał „Kurier” o antypaństwową i agenturalną działalność. Negował prawo gazety do reprezentowania stanowiska swoich Czytelników — Polaków. Tym razem, dzięki bezinteresownej pomocy prawnej ze strony Europejskiej Fundacji Praw Człowieka, udało się nam obronić przed atakiem Garšvy. W odpowiedzi na jego zarzuty razem udowodniliśmy, że jego notoryczne skargi są kłamliwe. Obroniliśmy swoje prawo do wolności słowa i wolności głosu opinii, również w obronie praw i interesów Polaków na Litwie. Nie liczymy bynajmniej, że porażka zniechęci Garšvę do kolejnych ataków na nasz dziennik. Jesteśmy tego świadomi, ale też w pełni gotowi do odporu tych ataków.

W imieniu Redakcji i Czytelników „Kuriera” dziękujemy Europejskiej Fundacji Praw Człowieka za pomoc prawną w przygotowaniu uzasadnienia stanowiska gazety wobec skargi. Przypominamy, że „Kurier” wcześniej był wielokrotnie karany za „rozniesienie waśni”, jak chociażby po opublikowaniu fragmentów pracy naukowej Krzysztofa Buchowskiego „Litwomani i polonizatorzy. Mity, wzajemne postrzeganie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX wieku”. Obłudę donosicieli oraz instytucji nas karzącej dowodzi fakt, że później ta praca ukazała się w języku litewskim nakładem jednego z litewskich wydawnictw.

Dla „Kuriera” każda nagonka, to nie tylko poniżanie gazety i jej dziennikarzy, strata czasu na odpisywanie na bezpodstawne donosy, ale również duże straty finansowe. Gdyż każda kara, zgodnie z prawem eliminuje „Kurier” z ubiegania się o dofinansowanie wydawnictwa z funduszy rządowych. I to jest chyba prawdziwym celem donosicieli — pozbawienie nas możliwości pozyskiwania środków na utrzymanie jedyne polskiego dziennika na Litwie.

**Redakcja**

